KURJER WARSZAWSKI

D. 30. Stycznia. — Rok 1838. Wtorek. № 29. Jutro, Ś. Piotr z Nolasku. Wsch: sł: g. 7, mi: 31, zach: g. 4, m. 31.

Niezapominajki Noworocznik na rok 1838 wydania i zbioru *Karola Korwela*, wyszedł z druku. Cena exem: w ozdobnej oprawie zł. 24. — Doktor Karol *Dworzaczek* mianowany przez Radę Główną Opiekuńczą Instytutów Dobroczynnych, Lekarzem szpitalu ewang: w Warsz:, objął obowiązek w miejsce Doktora *Szwenckiego*, na własne żądanie uwolnionego. — (Art. nad.) Nader liczny orszak, wśród łez i łkania towarzyszący na miejsce wiecznego spoczynku, zwłokom ś. p. Juljanny z Rosołowskich *Gorajskiej*, w d. 26 b. m. zmarłej, przekonał iawnie, ile ona cnot, w cichym zakresie życia domowego ukrywała. Starannie i w zasadach religji wychowana, obdarzona najpiękniejszemi przymiotami duszy i serca, zbyt krótkie co do lat (liczyła bowiem rok 27) lecz bardzo obfite w cnoty, przepędziła życie. Pograżyłaś, czcigodna Juljanno, w nieutulonym żalu Rodziców, którym za życia zaszczyt przynosiłaś, okryłaś żałobą Męża, którego byłaś małżonką wzorową; lecz świat ten żegnaiąc, uniosłaś do grobu to uspokoienie, żeś osobom tym, od ciebie ukochanym, zostawiła miłą pamiątkę, zdolną osuszyć im łzy, po twoiej utracie ronione. Zostawiłaś im 4ro drobnych dziatek, i w nich niejako na nowo odżyłaś! Ci zaś, którym przyiaźń darowałaś, którzy znali twoie piękne przymioty, nieznajdą dla siebie innej pociechy, prócz tej iaką im Religja, i własne przekonanie nastręcza. Jako córka, małżonka i matka, dopełniłaś w krótkim przeciągu życia twego, wszystkich obowiązków twoiego powołania, a teraz odbierasz na łonie Przedwiecznego należne cnotom twoim nagrodę. Pokój twym popiołom. A. M. — Wczoraj o godzinie 9tej rano, domownicy pałacu *Królikarni* postrzegli w podziemnem zabudowaniu kuchennem, znanem pod nazwiskiem *ruin*, oznaki rozszerzaiącego się ognia, a w chwil kilka wybuchaiące gęste kłęby dymu i rozszerzaiący się wokoło płomień, obecność pożaru zupełnie nie wątpliwą czyniły. Zabudowanie zaięte ogniem dotykało prawie pałacu, a wzniecenie się najmniejszego wiatru, mogło by było zanieść zaród niszczącego żywiołu na ten piękny budynek mieszczący kosztowną galerją obrazów, tyle arcydzieł sztuki, i nie iedną drogą pamiątkę. Dzielna pomoc mieszkańców tamecznych okolicznych włości i straży która z pośpiechem na ratunek przybyła, potrafiły ocalić od zagrażaiącej zguby piękny pałac Xiążąt *Radziwiłłów*. O godzinie 4tej po południu, ogień zupełnie został przytłumionym. Przyczyna pożaru dotychczas nie wiadoma, rzecz iednak dziwna, że od dni kilku dawał się czuć mieszkańcom tamecznym mocny smród dymu. — Wczoraj w Redakcji Kurjera złożono od *Basi* służącej, za nieposłuszeństwo złp. 2, dla Instytutu mor: zanied: dzieci. — Jutro *Wieczór tańcuiący* w Resursie Kupieckiej. — Wkrótce w Wielkim teatrze dana będzie 1szy raz Drama *Marja czyli trzy epoki*; iest to wyborowe dzieło przedstawiane od 2 lat w pierwszym teatrze francuzkim. Wczoraj w Rozmaitości po *Mlecznej siostrze* przywołani JPanna *Daszkiewicz* i JP. *Żółkowski*.

(Ar. na.) Niektórzy głosili, iakoby podpisany miał się wprzód umówić o skutek walki z swemi przeciwnikami, co go spowodowało donieść Szano: Publiczności, iż nie żąda aby osoby chcące z nim się próbować, osobiście do niego przychodziły, dość mu będzie na tem, gdy mu raczą swoie nazwisko nadesłać. Kurjer Warsza: zawiadomi o dniu w którym sił swych doświadczać będą mogły; również zostawia się do woli walczącym, czyli chcą być w kostiumie czyli w swych zwyczajnych sukniach, tym sposobem podpisany dopiero na scenie swego prze-

ciwnika ujrzy, gdzie iakakolwiek bąć umowa iest niepodobną. W końcu oświadcza, iż nikomu walki nie odmawia. *Jan Djupui.*

Niemcy. — Xżę *Maxymiljan* Bawarski iuż udał się do Egiptu. — W północnych Niemczech poczty doznaią przerwy z powodu zbytniego śniegu. — Dwór Austrj: miał 20 b. m. dać bal z powodu ozdrowienia Arcy-xięcia *Fryderyka.* — P. *Kolhun* Konsul angiel: w *Bukareście* wyiechał z *Wiednia* na miejsce swoiego urzędowania. — 18 b. m. powieszono w *Pradze* czeskiej grenadjera, który z zazdrości zabił służącą. Dymissjonowany żołnierz z pułku Arcyxięcia *Rajnera*, który był świadkiem exekucji udał się później do Komendanta, i oskarżył się za zabójcę własnej matki, którą otruł arszenikiem pod czas cholery. Zgryzoty sumienia zmusiły go do wyznania.

Francja. — Do *Awinjonu* przyprowadzono 25 koni arabskich, iako podarunek od *Abdel Kadera* dla Króla franc:. — Głoszą, że Konsul franc: w *Tunecie* zażądał od tamecznego Beia, aby posiadłości, które niegdyś należały do prowincji konstantyńskiej, były oddane w ręce Francuzów. — Okręt linjowy *Herkules* na którym znajduie się Królewicz Xżę *Żuęwil* i korweta *Faworyta* zawinęły 1 Grudnia do brzegów *Gorei.* Królewicz będący w dobrem zdrowiu udał się nazaiutrz w towarzystwie kilku oficerów do tak zwanego Królestwa *Daroki*, dokąd go uprzedził Mer *Gorei*, dla oznajmienia naczelnikowi murzynów, zwanemu Królem *Dakaru*, o przybyciu Królewicza. Król *Dakaru* ścisnął za rękę Xięcia *Żuęwil* i oświadczył mu przez swoiego tłumacza ile iest szczęśliwym z ujrzenia syna Króla Francuzów, którego uważa za swoiego pana. Z tamtąd udał się Królewicz do wyspy *Gorei*, gdzie go z brzegów uczczono 21 krotnym wystrzałem z armat. 4 b. m. zamyślał odbyć dalszą podróż do *La Praji* i do *Rio Janeiro.* — Francja zdaie się mieć baczne oko na wszystko, co się dzieie na wschodzie; gdyż eskadra Admirała *Galloa* mimo przedstawień Dywanu ieszcze nie została oddaloną. — Xiężna Orleańska tańczyła w kilku kadrylach na ostatnim balu w pałacu *Tulerji.* — W izbie deputowanych odczytano wniosek, aby członkowie tejże izby w miejscu swoich dotychczasowych uniformów, nosili się czarno z srebrnemi emaljowanemi blachami na ręku.

Hiszpanja. — Wszyscy Ministrowie *Don Karola* będą mu towarzyszyli na wyprawie w głąb Hiszpanji. — Donoszą o nowych zawichrzeniach w kilku prowincjach południowych. — Jenerałowi *Rodil* ofiarowano w Lisbonie ministerstwo wojny. — Przednia straż *Espartera* złożona z 5000 ludzi, przybyła do *Burgos.* — Jeden z dzienników opisuiąc teraźniejsze życie *Don Karola*, zapewnia, że ten Xżę niezachowuie dworskiej etykiety; rano po wypiciu czekolady słucha mszy ś. i pracuie w biurze do obiadu bardzo skromnego, po którym nieco zasypia; przejdzie się na wolnem powietrzu i znowu pracuie do 8ej wieczornej, o której zgromadza się cała Rodzina i odmawia Rożaniec w pokoiu uświetnionym obrazami N. MARJI, oraz śś. *Jgnacego* i *Ludwika;* następuie wieczerza i spoczynek. Ubiór tego Xcia iest również bardzo skromny, prawie zawsze ma na sobie surdut. Gdy iest sam w gabinecie żadna kobieta wejść nie może.

Anglja. — Z miast fabrycznych dochodzą smutne wiadomości o upadku handlu. — Niektóre pisma chwalą postanowienie francuzkiej izby Deputów: względem interwencji w Hiszpanji, i wróżą pokój w Europie. — Z *Ameryki* donoszą o nadzwyczajnych burzach. — W *Londynie* mrozy bardzo się powiększaią, 14 b. m. o 1ej w nocy wskazywał termometr *Farnhejta* na 32 stopnie. — 16go b. m. Parlament wznowił posiedzenia; rozprawy tyczyły się wyłącznie sprawy *Kanady.* — Izba niższa ma nadal być oświetlaną gazem. — Pułkom piechoty przeznaczonym do *Kanady*, dano mundury szare w miejscu czerwonych, gdyż kolor pierwszy zdatniejszy iest dla tyraljerów, maiących walczyć

w łaźniach. — W *Edinburgu* przyszło do zaburzeń. Uczniowie uniwersytetu bawili się z czeladnikami z fabryk, rzucaiąc na siebie śniegiem; zabawa rychło zamieniła się w sprzeczkę, a sprzeczka w formalną walkę. Zaczęto wybiiać szyby, lecz siła zbrojna przywróciła spokojność. — Pożar banku nie sprawił takiego nieładu w handlu, iak się obawiano. — W okolicach i w samym *Londynie* teraz częste zdarzaią się pożary. — Żegluga na *Tamizie* z powodu lodu, zupełnie iest przerwaną.

Belgja. — Wojska belgickie wracaią iuż z prowincji luxemburgskiej. — 18go b. m. cała *Bruxella* była pozbawioną oświetlenia na ulicach, gdyż rury latarni gazu zamarzły.

Rozmaitości. — Kilku kompozytorów postanowiło bezpłatnie skomponować po nowem dziele muzycznem dla Pana *Paeziniego*, którego skład nót tyle ucierpiał w czasie pożaru włoskiej opery. W liczbie subskrybentów znajduią się: *Cherubini*, *Meierber*, *Ober*, *Halewy*, *Adam*, *Herc*, Pani *Damoro*, *Czinti etc.* — Ogrodnik w *Hammersmit* w Anglji wynalazł nową machinę do ogrzewania. Kształt ma podobny do urny, może być przeniesioną z miejsca na miejsce, nie wydaie nieprzyiemnego odoru, iest zdatną na użytek w powozach, 6cioletnie dziecko może władać całym apparatem, a temperaturę onego można do woli podwyższać. Wynalazca chce ogrzać za złoty pokój maiący 12 stóp kwadratowych. Materjał do opału iest we wszystkich kraiach. Ofiarowano iuż ogrodnikowi 2 miljony zł. za odkrycie, lecz dotychczas nie chce wyiawić. W *Berlinie* używaią od nieiakiego czasu tak zwanych *szybkopieców*, które się ogrzewaią za pomocą spirytusu. — Minęło lat kilka, żył w *Neapolu* człowiek nazwiskiem *Marezja*, którego głowa była rzadkiem zjawiskiem, albowiem na niej był róg zupełnie wykształcony. Róg ten był koloru żółtego, na 6 cali wysoki, miał półkoliste zaokrąglenie, tak iż koniec sięgał karku. *Marezja* w 75 roku życia, postanowił pozbyć się tej ozdoby, iakoż Doktór *Penza* wykonał tę ze wszechmiar trudną operację, lecz w 6 tygodni później wyrosły inne 2 rogi na temże miejscu i znikły dopiero po znacznym upływie ropy. Ten człowiek iest bezżennym. — Znakomity Fortepjanista Adolf *Henzel* (o którym doniósł niedawno *Lipiński*) dawał 29 z. m. koncert w *Lipsku*. — Bogaty Bankier Salomon *Hejne* w *Hamburgu*, zaczął swój zawód tylko z błogosławieństwem matki, 4 złotemi w kieszeni i niepospolitym talentem w matematyce. Główną iego zasadą iest to, że każdy człowiek nosi w sobie prawdziwe źródło kapitałów. Niedawno odpowiedział aktorowi, (który z swej gry chwalony, wynurzył zdanie, że mu tylko wiele pieniędzy nie dostaie): „Mości panie, gdy będziesz w posiadaniu bogactw, przestaniesz być wielkim artystą!“ Salomon *Hejne* iest zapalonym miłośnikiem nauk, i wydaie swoie córki raczej za literatów niż za kupców. — *Talma* odznaczał się w towarzystwach prawie dziecinnem roztargnieniem. Pewnego razu przedstawiono go u stołu kawalerowi *Od*, który był wrócił do *Paryża* po długiej niebytności. *Talma* usłyszawszy iego nazwisko, rzekł: „Przebacz mości kawalerze, że zapytuię iakże się miewa syn pana?“ Nie mam syna. „No, kiedyż umarł?“ Nigdy syna nie miałem. „To nie podobna, przypominam sobie młodego wysmukłego młodzieńca, tegoż nazwiska, i podobnego do pana, który za moiem wstąpieniem do teatru, napisał prześliczną sztukę.“ Jak dawno temu? „Lat 30.“ Ja to iestem owym wysmukłym, młodym, przystojnym młodzieńcem, autorem i synem w iednej osobie; to iest przed 30 laty. „Ach! zawołał *Talma*, te lat 30 uszły moiej uwagi pod czas rozmowy.“

Urząd Municypalny M. Warszawy.

Stosownie do przepisów Lombardowi tutejszemu służących, podaie do wiadomości publicznej, a mianowicie osób interessowanych: 1) Że licytacja na fanty w rzeczonym Instytucie zastawione, iako to: na srebro różnego gatunku i kształtu, sygnety, bry-

fanty, perły, zegarki, suknie, bieliznę stołową i wszelkiego rodzaju kosztowności, których właściciele w oznaczonym czasie wykupić lub prolongować zaniedbali, rozpocznie się dnia 21 Lutego/5 Marca r. b. aż do czasu zupełnego onych wyprzedania; codziennie od godziny 8 z rana do 1 z południa w zwykłym Lokalu Lombardowym w Ratuszu Głównym odbywać się będzie, życzący więc sobie nabyć rzeczonych przedmiotów, zechcą się znajdować w miejscu i czasie wyżej wyrażonym. Wszelkie zakupione fanty zaraz po przybiciu kupna, srebrem lub biletami kassowemi przez plus licytanta płacone być maią. 2) Że termin ostateczny do wykupienia lub prolongowania wzmiankowanych fantów pod licytacją podpadaiących od dnia 12/24 Lutego r. b. oznaczonym został, dla tego interesenci a mianowicie właściciele takowych fantów przed upłynieniem powyższego terminu do Kassy Lombardu zgłosić się i fanty wykupić lub prolongować są obowiązani. 3) Że wszyscy którzy zaniedbawszy dotąd wykupna fantów swoich w czasie przyzwoitym, tyle ieszcze mimo niniejszego ostrzeżenia na własny interes oboiętnymi się staną, iż nie będą korzystać z czasu wyżej oznaczonego, do wykupienia lub prolongowania zostawionego, a mianowicie, którzy takowego wykupna lub prolongacji przed dniem 12/24 Lutego r. b. niedopełnią, sami tylko sobie będą musieli przypisać winę, gdy pomienione fanty niezawodnie sprzedane zostaną. 4) Ażeby się nikt z osób interesowanych niewiadomością o niniejszem obwieszczeniu wymawiać w czasie nie mógł, takowe przez pisma publiczne tutejsze iako to: Gazetę Rządową, Warszawską, Codzienną, Poranną, Korrespondenta i Kurjera Warszawskiego trzykrotnie do wiadomości publicznej podane, niemniej przez wywieszenie drukowanych exemplarzy onego w miejscach publicznych i obwołanie w mieście przy trąbie ogłoszonem zostanie. — W Warszawie dnia 8/20 Stycznia 1838 r. — P. o. Prezydenta *Graybner*. — Sekr: Jlny *G. Jabłkowski*.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Brzostowski Hip: Hra: z Czarnozy; Michałowski Antoni Dzie: z Gośniewic; Sułkowski Józ: Dzie: z Konki; Leszczyński Józ: Dzie: z Piekar; Proszkowski Seweryn Dzie: z Bienkowa.

DONIESIENIA.

W Pałacu przeciwko Banku pod Nr 955, są 2 obszerne wygodne LOKALE z WOZOWNIĄ i STAJNIĄ, oraz MIESZKANIE dla Kawalera i STANCJA na Magle, która dotąd na ten przedmiot była użyta, iak niemniej pod Nr 959, przy ulicy Targowej 2 LOKALE z wszystkiemi wygodami, od Wielkiej Nocy do naięcia. Pod tymże Numerem można także każdego czasu WOZOWNIĘ o 3ch bramach na skład Wełny i GÓRĘ wielką wynaiąć. Informacja u Rządcy pod Nr 959.

Doniesienie Loteryjne z Kantoru

WŁADYSŁAWA ALFONSA KRONENBERG

przy ulicy Senatorskiej Nr 480.

W ciągnieniu 50 Loterji wygrano w moim Kantorze

Wielkie PRAEMJUM

Złp. 200,000 na Nr 58,656,

oprócz wielu pomniejszych wygranych.

Polecam się łaskawej Publiczności LOSAMI całkowitemi i częściowemi do 1 klassy 51 loterji, której ciągnienie odbędzie się w dniach 6 i 7 Lutego r. b. Osobom na Prowincji zamieszkałym, zapewnia się najrychlejsza korrespondencja. *W. A. Kronenberg*.



OGRÓD fruktowy duży z kwaterami, iest do wydzierżawienia w Probostwie Powsińskiem blisko Willanowa. Wiadomość tamże.

W dniu 20 Stycznia/1 Lutego 1838 r. o godzinie 11 z rana na Folwarku Dybów o 1/4 mili za Radzyminem, 10 stogów Siana, prawnie zaięte przez publ: licytacją sprzedanemi zostaną. *Ed. Marjewski* K.

Dziś rano zimna stopni 9. Wczoraj w południe 10.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro *Stary Kawaler*. 5 raz *Dwie przeciw iędnemu. Werter*.

W dawnym Teatrze Rozmaitości iutro *Herkules*.

Dziś w Kawiarni w gmachu Teatralnym pod filarami, familja *Protzin* grać i śpiewać będzie od god: 5.

Dziś w Kawiarni na rogu ulic Bielańskiej i Tłomackiego w domu Lilpopa Nr 600, familja *Rudlerów* grać i śpiewać będzie od god: 5 do 10 w wieczór.

Dziś w Kawiarni w domu W. Grabowskiego przy ulicy Miodowej, Paulina *Prajs* i siostry *Zenger* grać i śpiewać będą od godziny 5 do 10 w wieczór.

Dziś w Kawiarni obok Poczty, na rogu ulicy Krak: Przedm: i Trębackiej, w domu P. Baroka, pod Nr 420, Tyrolczycy Alpejscy *Hauzerowie* i *Mittreiter*, śpiewem i grą na Gitarach i Cytrze, uprzyiemnią wieczór Szanownym Gościom od godzi: 5 do 10.

Dziś w Hotelu Lipskim w Restauracji grać i śpiewać będzie familja *Bertoldów* przed odjazdem; przytem Kolacja z rozmaitych Potraw i wszelkie Trunki.

Jutro u Rogaskiego przy ulicy Długiej Nr 550, ŚNIADANIE: Udziec sar: z roż:, Schab z roż:, Polędwica z roż:, Kotlety woło:, Nóżki cielę: smażo:, Pekeflejsz z chrza:, Zupa groсho: i Rosoł. KOLACJA: Pulardy z roż:, Kwiczoły, Befsztyk z chrza:.